**KAZUS Z PRAWA CYWILNEGO**

Pan Stefan jest energicznym starszym panem, który od kiedy przeszedł na emeryturę zaczął zbierać monety, książki, a także nietuzinkowe obrazy. Mężczyzna w każdą niedzielę jeździ na pobliski pchli targ. Bardzo lubi oglądać i kupować rzeczy, które budzą
w nim zachwyt. Stefan nie lubi wpatrywać się godzinami w telewizję, dlatego poza kolekcjonerstwem interesuje się grami planszowymi, a jego ulubioną są szachy. Starszy mężczyzna często spotyka się z kolegami na partyjkę, zwłaszcza po sobotnim obiedzie,
po którym spokojnie może oderwać się na wiele godzin od codziennych spraw i trosk.

Do przedwojennej kamienicy, w której mieszka Stefan wprowadził
się sześćdziesięcioletni pan Andrzej wraz z rodziną. Mężczyzna jest duszą towarzystwa, dlatego postanowił zaprosić nowego sąsiada do siebie, żeby lepiej się poznać, a przy okazji sprawdzić, czy Andrzej tak jak on jest pasjonatem szachów. Podczas wspólnych dyskusji okazało się, że sąsiad Stefana całe życie prowadził antykwariat i od wielu lat zbiera monety, tworząc kolekcje warte kilkadziesiąt tysięcy złotych. Po skończonej partyjce, mężczyźni usiedli
w salonie i ucięli sobie pogawędkę na temat poszczególnych przedmiotów znajdujących
się w mieszkaniu Stefana. Andrzej zaczął wnikliwie wypytywać starszego pana o pewne monety i zorientował się, że starzec nie zdaje sobie sprawy, jaką mają wartość. Postanowił wykorzystać niewiedzę Stefana i zaproponował, że odkupi od niego monetę z wizerunkiem Królowej Elżbiety II za 500 złotych. Starszy mężczyzna bardzo się ucieszył z propozycji Andrzeja. Od dłuższego czasu myślał o zakupie nowego telewizora, ale nie miał wystarczających oszczędności, dlatego z uśmiechem na ustach przystał na jego propozycję. Sąsiedzi zawarli umowę sprzedaży w formie ustnej.

Dwa miesiące później, Stefan oglądając katalog aukcyjny numizmatyki polskiej
i zagranicznej odkrył, że został przez sąsiada wprowadzony w błąd co do ceny. Moneta była warta dużo więcej niż zapłacił. Jak się okazało, Andrzej od samego początku wiedział, że wartość monety jest nawet dziesięciokrotnie wyższa, niż kwota przez niego zapłacona. Gdy tylko Stefan dowiedział się o tym fakcie, natychmiast udał się do sąsiada i wskazał mu, że uchyla się od zawartej umowy, jednocześnie żądając od Andrzeja natychmiastowego zwrotu monety. Mężczyzna wielokrotnie prosił sąsiada o zwrot swojej własności, ale bezskutecznie. Za każdym razem Stefan słyszał od Andrzeja, że sam zgodził się na taką cenę i nie może teraz domagać się zwrotu monety. W związku z powyższym, mężczyzna postanowił skontaktować się ze swoim bratankiem, który jako profesjonalny pełnomocnik prowadzi kancelarię prawną, żeby doradził mu co może jeszcze zrobić. Prawnik sprawdził w Internecie, że faktycznie moneta jest warta dużo więcej niż 500 złotych. Mężczyzna poradził wujkowi by ten oddał pieniądze za monetę sąsiadowi i doręczył Andrzejowi zgodnie z art. 88 § 1 Kodeksu cywilnego, oświadczenie woli na piśmie o uchyleniu się od skutków prawnych zawartej umowy, która nastąpiła pod wpływem błędu.

Dwa tygodnie później zniecierpliwiony Stefan zadzwonił do bratanka i poinformował go, że do chwili obecnej sąsiad nie zwrócił mu jego własności. Bratanek po otrzymaniu pełnomocnictwa od wujka złożył w jego imieniu pozew do sądu. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, który był właściwy miejscowo
i rzeczowo. W dniu 20 kwietnia 2021 r. Sąd wydał postanowienie, w którym dopuścił dowód
z opinii biegłego. Akta zostały przesłane do biegłego z zakresu numizmatyki na okres 30 dni. Opinia potwierdziła, że moneta z wizerunkiem Królowej Elżbiety II jest warta 9300 złotych. Sąd wydał zarządzenie o doręczeniu opinii, zakreślając stronom 14-dniowy termin
na ustosunkowanie się do pisma. Strony nie wniosły zastrzeżeń do przedstawionej opinii biegłego, ani o powołaniu nowych świadków. Na kolejnej rozprawie Sąd udzielił głosu stronom.

**Polecenie: Przygotuj argumentację prawniczą na kształt „mowy końcowej” jednej
ze stron (pełnomocnika powoda lub pozwanego) – do wyboru.**